

Powstanie „Klekusiowa”

W Tomaszowie Bolesławieckim znajduje się Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, a powstał on tak:

Na początku w 2010 r. pan Mieczysław wraz z żoną panią Anią wymarzyli sobie posiadanie bocianiego gniazda, które wkrótce wiosną 2011 r. zaczęło funkcjonować. Zasiedliła je para bocianów Klekuś i Klekotka. Od Głównego Lokatora gniazda całe rozrastające się królestwo bocianów, a potem innych zwierzątek nazwane zostało KLEKUSIOWO. Para dochowała się bocianka o imieniu Tymek – odlecieli we trójkę 30 sierpnia 2011 roku. W międzyczasie udało się postawić specjalny słup i zamontować pierwszą kamerkę – najpierw zwykłą, potem obrotową, a po odlocie bocianków uruchomili kamerkę u papug, jak również zamontowany został pod gniazdem karmnik dla ptaków. Przez 2012 i 2013 rok działania koncentrowały się wokół gniazda w Klekusiowie. W 2014 r. zostało posadowione gniazdo w Szczytnicy, które zasiedliła para bocianów Klekotka i Klekot.

W listopadzie 2014 roku powstało STOWARZYSZENIE „Pomoc Bocianom”. Już nieco wcześniej, bo w sierpniu pojawił się pierwszy ranny bocian Tadziu, który pozostał na zimę zgodnie z decyzją Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. W listopadzie pan Mieczysław zaangażował się w założenie protezy bocianowi z Myśliborza Bubu ... a w grudniu pojawiła się łabędzica Kaja – jako pierwsze zwierzątko poza bociankami. Przez cały początek 2015 rok i początek 2016 roku przybywało zwierzątek w Klekusiowie, niebawem przybyły pustułki, chore bociany Dziubek i Basia a także młoda łabędzica Kajtusia. Pojawił się też bocian z protezą – Bubu. No a w Klekusiowie i Szczytnicy odbywały się regularne lęgi!

19 maja zapadła decyzja o utworzeniu OŚRODKA REHABILITACJI DZIKICH ZWIERZĄT (w skrócie ORDZ) i natychmiast zaczęło przybywać wiele różnych zwierzątek. Na początku przybyły m.in. dziki, sarenki, sójki, jeże, danielle, sowy, żurawie, a teraz jest tyle zwierzątek, że trudno zliczyć. 3 czerwca 2017 roku ORDZ otrzymał własny numer KRS i miano ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO – jest to o tyle istotne, że można już swobodnie odliczać darowizny od podatku, a trzeba podkreślić, że całe Klekusiowo i oczywiście zwierzątka utrzymywane są głównie z pozyskiwanej darowizny. Kolejnym marzeniem, a zarazem celem było stworzenie gabinetu weterynaryjnego, dzięki któremu zwierzęta nie będą musiały być transportowane do innych lecznic w celu wykonania badania, czy zabiegu. W 2018 roku powstał Klevet – Gabinet Weterynaryjny przy Ośrodku Rehabilitacji Dzikich Zwierząt Klekusiowo.

Prócz gabinetu powstały profesjonalne szpitaliki przeznaczone dla chorych zwierzątek, które do nas trafiają. Gabinet weterynaryjny jest wyposażony w niezbędne sprzęty, tj. RTG, USG, aparat do narkozy wziewnej i wiele innych, jest też tu laboratorium oraz gabinet zabiegowy.

Gabinet weterynaryjny Klevet jest własnością Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt Klekusiowo. Cały sprzęt i narzędzia należą do Ośrodka – zwierząt. Także pracownicy (lekarz i technik weterynarii) zatrudnieni są przez Ośrodek. Są jedynym Ośrodkiem w Polsce posiadającym swój własny gabinet weterynaryjny, który nie znajduje się w „prywatnych rękach”. W gabinecie również przyjmowane są zwierzęta domowe, a dochód z działalności przeznaczany jest na cele ośrodka.

Bocian biały

Stojący bocian biały mierzy około 80 cm. Masa ciała dorosłego ptaka wynosi od 2,7 do 4,5 kg, a rozpiętość skrzydeł dochodzi do 2 m. Pokarmem bociana są wyłącznie zwierzęta.

Poluje on na: płazy, gryzonie, ssaki owadożerne (np. krety), duże owady (np. szarańczaki, chrząszcze), ryby, dżdżownice, a czasami gady. Skład bocianej diety zmienia się w zależności od rejonu, pory roku oraz od panujących warunków. W przypadku wystąpienia obfitości jakiegoś rodzaju pokarmu, bociany chwytają najczęściej ten rodzaj zdobyczy. W latach obfitości gryzoni, które występują średnio co około 3-5 lat bociany chwytają najczęściej gryzonie (polniki oraz myszy).



W przypadku wystąpienia obfitości jakiegoś rodzaju pokarmu, bociany chwytają najczęściej ten rodzaj zdobyczy. W latach obfitości gryzoni, które występują średnio co około 3-5 lat bociany chwytają najczęściej gryzonie (polniki oraz myszy).

Bociany powracają z zimowiska w ostatnich dniach marca lub w kwietniu, czasem dopiero w maju. Tuż po przylocie poprawiają swoje stare gniazda lub przystępują do budowy nowych. Dojrzałość płciową osiągają w wieku 3-5 lat i wówczas po raz pierwszy przystępują do lęgu. Pierwsze jaja składają na ogół w drugiej dekadzie kwietnia. Z obserwacji internetowych wynika, że samica składa je przeważnie między godziną 19-24 (albo bezpośrednio po północy). Zdarza się jednak również, że składa w godzinach popołudniowych. W gnieździe znajduje się

zwykle od 3 do 6 jaj, które są wysiadywane na zmianę przez obydwu ptaki. Przeciętna wielkość zniesienia dla Polski wynosi 4 jaja. Wysiadywanie rozpoczyna się od drugiego lub nawet od trzeciego jaja. Inkubacja trwa 33-34 dni, a po 60-65 dniach młode bociany opuszczają gniazdo. W zależności od daty przystąpienia do lęgu młode opuszczają gniazda od pierwszej dekady lipca do trzeciej dekady sierpnia. Wyjątkowo nawet do pierwszych dni września. Bociany spędzają w Polsce około 5 miesięcy, po czym już od połowy sierpnia odlatują na zimowiska w Afryce. Młode, niedoświadczone ptaki budują gniazda w różnych miejscach (np. na kilku sąsiadujących ze sobą słupach energetycznych) by przekonać się, które z miejsc jest najbezpieczniejsze. Nie należy przeszkadzać im podnosząc gniazda na platformę bowiem można je wypłoszyć. Ostatecznie ptaki same wybiorą najlepsze miejsce i przystąpią do lęgu.

Na terenie kraju widywane są systematycznie bociany w okresie zimowym. Prawdopodobnie zimujące bociany to osobniki, które z różnych przyczyn, głównie złej kondycji zdrowotnej nie podjęły wędrówki. Niektóre z nich są jednak widywane regularnie na gniazdach w dobrej kondycji. Każdego roku notuje się w Polsce kilkanaście takich przypadków. Sensacyjne doniesienia o bocianach widywanych w Polsce już w lutym dotyczą z całą pewnością ptaków zimujących. W okresie zimowym ptaki takie polują na gryzonie w sąsiedztwie stogów słomy i siana, chwytają ryby na niezamarzających ciekach lub też żywią się zjadając resztki na wysypiskach śmieci. Jeśli zimujący bocian nie wykazuje żadnych oznak chorobowych i nie pozwala do siebie podejść nie należy go chwytąć. Bocian jest chroniony na mocy Konwencji Bońskiej, Berneńskiej, Ramsarskiej, a także wymieniany w tzw. Dyrektywie Ptasiej Unii Europejskiej.

Na mocy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 roku w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną, jest on gatunkiem ściśle chronionym. Oznacza to, że w okresie lęgowym nie można go płoszyć, niepokoić, zrzucać gniazd itp. W związku z tym prace przy gniazdach poddawanych renowacji, przenoszonych z jednego miejsca na inne, czy podnoszonych na platformy na słupach energetycznych można prowadzić od 16 października do 28 lutego. Wyjątek stanowią sytuacje wyższej konieczności, czyli takie, w których ze względu na zagrożenie powodowane przez gniazdo trzeba interweniować. W takich sytuacjach należy jednak uzyskać również zgodę. Osobniki ranne lub młode wyrzucone z gniazd można przetrzymywać tylko w związku z ich leczeniem i rehabilitacją i mogą robić to tylko instytucje posiadające pisemną zgodę na przetrzymywanie z Ministerstwa Środowiska.



Co zrobić gdy:

Znajdziemy rannego bociana

W przypadku znalezienia rannego bociana należy dostarczyć go do lekarza weterynarii celem ustalenia rozmiaru obrażeń, a następnie przekazać go do najbliższego ogrodu zoologicznego lub ośrodka zajmującego się leczeniem i rehabilitacją dzikich zwierząt. Nie istnieją skuteczne sposoby by w okresie zimowym schwytać zdrowego, latającego bociana. Ptaki przylatujące w tym okresie na gniazdo należy obserwować i podejmować interwencję tylko w przypadku, gdy są na tyle osłabione, że pozwalają się schwytać. O wszystkich bocianach zaobserwowanych w miesiącach od X do II, warto powiadomić przyrodników, by w ten sposób wzbogacić wiedzę o gatunku.

Spadło gniazdo:

Gdy w wyniku burzy czy silnych wiatrów spadnie gniazdo z młodymi ptakami i część lęgu przeżyje, należy możliwie szybko zainstalować platformę na miejscu gdzie było gniazdo lub jak najbliżej tego miejsca. Jeśli młode ptaki odpowiednio szybko zostaną umieszczone na platformie to rodzice dalej będą je karmić. Takie sytuacje zdarzają się najczęściej pod koniec okresu lęgowego w trakcie letnich, gwałtownych burz, kiedy młode mają opuścić gniazdo w ciągu najbliższych dni. Umieszczenie ich na podstawie, pozwoli uniknąć przekazania ich do ogrodu

zoologicznego, a jednocześnie doprowadzi do szczęśliwego zakończenia lęgu. Gniazdo zastępcze należy montować na możliwie dużej wysokości. Prace najlepiej jest wykonywać z wsięgnika. Po żadnym pozorem nie można samodzielnie odbudowywać gniazda na czynnym słupie energetycznym.

Jestem wolontariuszką w Klekusiowie już od kilku miesięcy, chodzę tam co tydzień. Czynności, które głównie wykonuję to:

- czyszczenie klatek podopiecznych ośrodka,
- karmienie dzikiego ptactwa,
- wymiana wody w poidłach,
- pomoc przy podstawowych zabiegach pielęgnacyjnych zwierząt przebywających w ośrodku,
- wychodzenie na spacer z wybranymi zwierzętami (np.szopy).

Milena Gruszczak

*źródło: https://klekusiowo.pl/?page_id=1171